

Janusz Oszytko

Wkroczenie Sowietów i komunistycznych organów bezpieczeństwa w oczach mieszkańców miasta Opolu i powiatu



Warto na początek zacytować sprawozdawcy z Zarządu Miejskiego w Opolu, który tak opisuje sytuację po wkroczeniu Sowietów na początku 1945 r.: "Wypadki kradzieży, rozboju, jawnego bezprawia są na porządku dziennym, a ofiary tych przestępstw przede wszystkim ludność miejscowa wyrabia sobie odpowiedni pogląd, zdanie o Armii Czerwonej. Żołnierze Radzieccy w bezprawności swego działania nie mają żadnych granic jak również żaden środek nie jest dla nich zbyt radykalny i niemożliwy do zastosowania jeśli chodzi o zrealizowanie swych planów."

Tak zwane wyzwalenie Opolszczyzny przez Sowietów zostało opisane w literaturze naukowej już w okresie PRL-u, m.in. przez Damiana Tomczyka (Przełamanie linii Odry w 1945 r., Opole 1976), jednakże skupił się on jedynie na walkach sowiecko-niemieckich. Dopiero po 1990 r. rozpoczęły się poważniejsze próby oszacowania strat ludności cywilnej, z których na uwagę zasługują badania Andrzeja Hanicha nad martyrologią miejscowego duchowieństwa, kwerenda fotograficzno-faktograficzna Fryderyka Kremsera opisana przez Joachima G. Goerlicha, a także publikacja Wolfganga Schwarza dot. m.in. ucieczki Niemców przed Sowietami z terenu Górnego Śląska. Podobną tematykę poruszał również Przemysław Wojciechowski, który podsumował ofiary II wojny światowej powiatu kluczborskiego - nie tylko wśród ludności miejscowej, lecz również wśród polskich ekspatriantów ze Wschodu.

Niniejszy artykuł w znacznej części opiera się na aktach uznania za zmarłych mieszkańców Opolu i jego najbliższych okolic, które zostały wytworzone w kancelariach sądowych – Sądu Grodzkiego w Opolu oraz Sądu Powiatowego w Opolu w latach 1945-1949.

Pierwsza część dotyczy osób rozstrzelanych przez Sowieców na terenie powiatu opolskiego, druga dotyczy osób wywiezionych przez Sowieców do obozów pracy w ZSRS na wiosnę 1945 r.

Zaniżone dane

Z konieczności skupić się musimy na wybranych, charakterystycznych przypadkach uznania za zmarłego, gdy rodzina okazała na tyle odwagi, aby zgłosić fakt zgonu z rąk sowieckich żołnierzy lub wysiedlających na roboty przymusowe żołnierzy NKWD (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych). Przypuszczam, że liczba osób zastrzelonych mogła być znacznie większa, gdyż Fryderyk Kremser wspomina o ok. 6 tys. nagłych zgonów w styczniu 1945 r. na terenie Opolszczyzny, zaś kilkuset do tysiąca w okolicach samego Opolą.

Podobnie rzecz się ma z wywózkami na Wschód. Według obliczeń prokuratora IPN w Katowicach Michała Skwary, wywiezionych było prawie piętnaście tysięcy, gdy specjalny spis wymienia jedynie niecałe pięć tysięcy osób. Na podstawie relacji świadków deportacji powstał film dokumentalny „Szycha Niewolników”.

Nie oszczędzali nikogo

W grupie młodych - do 40 roku życia - autochtonów, zastrzelonych (lub w inny sposób zmarłych) odnaleziono 15 urzędowych potwierdzeń uznania za zmarłego osób z następujących miejsc i miejscowości powiatu opolskiego:

- Opole -Zakrzów: Emma Jurzyca. W dniu 24 stycznia 1945 r. o godz. 15.15 zastrzelona w piwnicy swojego domu przy ul. Czarnowąskiej 70.
- Opole – Groszowice: Zastrzelony został syn Andreas Hennek, ojcu Josefowi poderżnięto gardło.
- Opole – Rondo: Walpurga Burgiel z Wróblina, zamordowana niedaleko aresztu (w okolicach obecnego ronda – skrzyżowania ulic Ks Opolskich i Nysy Łużyckiej w Opolu).
- Cmentarz przy ul. Lompy w Opolu: Josef Smuda , zastrzelony w nocy z 1 na 2 lutego 1945 r. w grupie 28 osób – ciała ich odnaleziono 26 lutego 1945 r. w piwnicy cmentarza przy ul. Lompy w Opolu
- Turawa: Simon Bok. Uznanie za zmarłego zgłoszono w Sądzie Grodzkim w Opolu w 1948 r.
- Popielów: Helene Weile, zastrzelona we własnym domu przez Sowieców.
- Brynica: Brzozowski Josef, zastrzelony 21 stycznia 1945 r. przez Sowieców.
- Niwki i okolice: zastrzelono w dniu 23 stycznia 1945 r. w Niwkach trzyletnie dziecko wraz z ojcem Halupczakiem Franzem i stryjcem Peterem.
- Szczedrzyk: Agnes Sekulla – zamordowana przez żołnierza sowieckiego
- Węgry: Rozalie Nowanska – podczas ucieczki przed ścigającymi ją żołnierzami sowieckimi wpadła lub wskoczyła do studni.

Opole Rok 1945		Księga zmarłych rzymsko-				
Nr list	Nazwisko i imię zawód, wyznanie, zamieszkania zmarłego	Data i miesiąc		Data i miejsce urodzenia	Rodzice zmarłego	
		pojęcia	drobny		ojciec	matka
1	Włodzisław Jankowski robotnik z Bygonia	27. I. 1945 r. Bygonia	23. I. 1913 r. Bygonia	6. II. 1904 w Klimnowie	Stefan Jankowski	Władysława Jankowska
2	Janusz Brzozowski robotnik z Bygonia	27. I. 1945 r. Bygonia	21. I. 1910 r. Bygonia	dnia 11. I. 1913	Augustyn z oblatki Brazowski	z oblatki z domu Jankowska
3	Janusz Baldy kucharz z Bygonia	27. I. r. Bygonia	22. I. w Bygonia	Bygonia 1911 dnia 29. 1939	Władysław Baldy	z Józefą z domu Kłobucka
4	Stanisław Paterek robotnik z Bygonia	27. I. r. Bygonia	22. I. r. Bygonia	Bygonia dnia 22. 1909	Jan Paterka	Regina z domu Tomczak
5	Władysław Jankowski robotnik z Bygonia	27. I. r. Bygonia	22. I. r. Bygonia	Bygonia dnia 29. 1911	Janusz Jankowski	z Józefą z domu Kłobucka
6	Janusz Brzozowski robotnik z Bygonia	27. I. r. Bygonia	22. I. r. Bygonia	Bygonia dnia 1. stycznia 1914	Augustyn Brzozowski	z oblatki z domu Jankowska

Oczywiście aktów uznania za zmarłego jest o wiele więcej i dotyczą 85 osób – wliczając osoby wyżej wymienione - które zginęły w wyniku działań pozafrontowych sowieckich żołnierzy i zostały zgłoszone w opolskim sądzie. Liczbę tą dają osoby młodsze (15 osób) i starsze (45 osób), których zgony potwierdzono (razem 60 osób) oraz inne zgony 25 osób zamordowanych grupowo przy cmentarzu na ul. Lompy w Opolu, potwierdzone pośrednio w jednym z uznań za zmarłego. Szokujące jest to, że w kilku przypadkach mordowane były dzieci i młodzież, miejscowe kobiety pozbawiano czci, stojących w ich obronie mężów, ojców lub duchownych bezlitośnie mordowano, a ślady przestępstw zacierano spalając zabudowania gospodarskie.

Liczne wywózki

Młodzi autochtoni z powiatu opolskiego, których wywieziono do ZSRS i w wyniku pracy przymusowej zmarli w następujących miejscowościach sowieckich :

- Odessa i okolice: Paul Kowalczyk z Jełowej, deportowany w kwietniu, zmarł w listopadzie 1945 r. Georg Scholz z Dąbrówki Łubniańskiej, zmarł 17 lipca 1945 r. Johann Bryl z Prószkowa, zmarł 30 listopada 1945 r.
- Starobielsk: Johann Mientus z Nakła – zmarł w dniu 13 kwietnia 1945 r.
- Janikowo koło Stalino (okolice Doniecka): Paul Wisny z Kaniowa – zmarł 31 lipca 1945 r.
- Krzywy Róg koło Dniepropietrowska: Walenty Skrzypietz z Dobrzienia Wielkiego – zmarł 14 marca 1947 r.



Egzemplarz sporządzonego w 1946 r. przez Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego, „Spisu polskich obywateli-górników wywiezionych do ZSRR z początkiem 1945 r. z terytorium Górnego i Opolskiego Śląska” zawierający 9 877 nazwisk. Dokument w posiadaniu OKBZpNP w Katowicach.

Analogicznie do osób rozstrzelanych przez Sowietów – wszystkie uznania za zmarłego osób wywiezionych z powiatu opolskiego liczą dziewięćdziesiąt dziewięć osób, w tym osiem zgonów osób młodych, z czego kilkanaście nastąpiło w drodze powrotnej na Zachód np. z Uralu przez Donieck i Szepetówkę na Ukrainie i Poznań do miejscowości Pirna w Saksonii.

„Polowanie na miejscowe kobiety”

Na szczególne podkreślenie zasługują przypadki mordowania ludności miejscowej przez Sowietów wraz z broniącymi ich duszpasterzami, tak jak to miało miejsce w Brynicy, gdzie ich przemarsz według relacji zapisanych przez Fryderyka Kremsera trwał cały dzień – 21 stycznia 1945 r. - i tyle trwało „polowanie na miejscowe kobiety” w których obronie stanął ks. Norbert Janotta i przypłacił to swoim życiem.

Podobne sytuacje miały miejsce w innych miejscowościach powiatu opolskiego m.in. w obecnej dzielnicy Opola – w Groszowicach, gdzie zamordowano ks. Franciszka Ksawerego Rudzkiego, represjonowanego wcześniej przez Niemców proboszcza parafii w Groszowicach w latach 1901-1926 (w latach 1926-1935 proboszcza-emeryta) obecnie patrona jednej z ulic w Opolu-Groszowicach.

Dodatkową okolicznością, która wpływała negatywnie na powojenny proces polonizacji ludności miejscowej było to, że represje sowieckie nadeszły i trwały w najbardziej istotnym momencie przechodzenia Opolszczyzny pod zwierzchność Rzeczypospolitej Polskiej, niestety nie tej samej, co przed 1939 r. W latach 1919-1921 oraz 1922-1939 Polska miała na terenie Opolszczyzny spore wpływy polityczne i sympatie i wspierała w okresie międzywojennym polskich Ślązaków zorganizowanych w Związku Polaków w Niemczech – około 5100 zadeklarowanych i aktywnych członków. Niemalże w każdej miejscowości, gdzie Sowiet

dokonali masakry miejscowej ludności lub wywieźli na roboty przymusowe do ZSRS – wśród ofiar znaleźli się nierzadko właśnie przedwojenni działacze ZPwN.

Koniecznym także wydaje się wspomnienie akt dwóch śledztw – pierwsze dotyczyło zgonów 138 osób w latach 1945-1946 pod opolskim adresem Jagiellońska 1 (obecnie Drzymały), które odkrył na podstawie kwerendy archiwalnej przeprowadzonej w 2004 r. dr Andrzej Kurek. Ulica ta zajęta była w tych latach przez wojsko sowieckie i niedostępna dla ludności Opolu, jednakże zgony zgłaszał m.in. ówczesny naczelnik więzienia karno-śledczego w Opolu – Salomon Morel.

Kolejnym miejscem zbrodni komunistycznej, był areszt WUBP w Opolu mieszczący się przy ul. Krakowskiej 53, którego liczne ofiary zostały upamiętnione 1 marca 2018 r. dzięki staraniom Łukasza Grucy. Warto pamiętać również o unikatowej publikacji autorstwa Ksawerego Jasiaka, który przybliżył nam kwestię powstania i pierwszych lat działalności PUBP w Opolu.

Dziki zwierzęta, które trzeba unicestwić

Sowieci, nie rozeznający się w skomplikowanych meandrach stosunków narodowościowych Opolszczyzny, traktowali wszystkich mieszkańców regionu jako Niemców, zresztą zapewne zgodnie z sugestią pisarza Ilji Erenburga z „Prozy Wojny”, gdzie słynny sowiecki literat cieszy się że tutejsze miasta płoną a mieszkańcy są dzikimi zwierzętami, które trzeba unicestwić.

Pisząc te słowa autor kieruje prośbę do mieszkańców Opolszczyzny, by opowiedzieli nam wszystkim całą historię represji sowieckich i komunistycznych w Opolu w latach 1945-1946.